

## **Kto będzie kontrolował i ograniczał nowe mocarstwo w środku Europy?**

Nawet gdyby nie powstał rząd Friedricha Merza, co raczej mało prawdopodobne, to podjęta w ostatnim tygodniu w nadzwyczajnym trybie zmiana niemieckiej konstytucji otwiera zupełnie nowy rozdział w polityce Niemiec. Ogromne poluzowanie polityki zadłużania państwa kończy bowiem ostatecznie ze spuścizną Angeli Merkel i daje Berlinowi do ręki potężną władzę umożliwiającą finansowanie głębokich zmian.

Chodzi w pierwszym rzędzie o inwestycje w infrastrukturę, przemysł zbrojeniowy i własną armię. Nie jest pewne, czy cele te zostaną faktycznie osiągnięte. Przykład Olafa Scholza, jego wielkiej Zeitenwende oraz 100 mld euro funduszu na armię, pokazuje, że polityczna wola może się szybko rozproszyć, a pieniądze wsiąknąć jak w piasek.

### **Czy Polska powinna się bać zbrojenia Niemiec?**

Założmy jednak – a tak będzie dla nas lepiej – że Friedrich Merz okaże się prawdziwym odnowicielem Niemiec, a przede wszystkim doprowadzi do ponownego uzbrojenia naszego zachodniego sąsiada. Z pewnością administracja Donalda Trumpa będzie dla Niemców silną motywacją, by tak się stało. Jakie jednak konsekwencje niesie dla nas taki scenariusz? Na uzbrojone Niemcy patrzymy zwykle przez pryzmat

najbliższych zagrożeń, czyli Rosji, która nie tylko prowadzi wojnę z Ukrainą, ale ewidentnie przygotowuje się do większej wojny w nieodległej przyszłości. Ale uzbrojenie Niemiec ma także inne konsekwencje, choćby dla układu sił i władzy w Europie. Niemcy z dużą i nowoczesną armią oraz wpływowym przemysłem zbrojeniowym odzyskałyby pozycję centralnego dla kontynentu mocarstwa. Czy wobec takich konsekwencji możemy przechodzić obojętnie i nie brać ich pod uwagę?

### **Zbrojenia Niemiec: Kto będzie kontrolował i ograniczał nowe mocarstwo w środku Europy?**

Z powodu całkiem świeżej wtedy pamięci o dwóch światowych wojnach, kiedy w latach 50. XX wieku wobec zagrożenia ze strony Moskwy pojawiła się presja na reindustrializację i remilitaryzację zachodnich Niemiec, zachodnioeuropejskie państwa uznały, że jest to możliwe tylko w ramach federalistycznej unii obronnej i politycznej w Europie. Ponieważ taka unia nie miała szans powstać, odbudowa niemieckiego przemysłu i armii odbyła się pod ścisłą kontrolą Ameryki i NATO. Dzisiaj sytuacja jest zupełnie inna. Kwestia pozostaje jednak ta sama. Kto będzie kontrolował i ograniczał nowe mocarstwo w środku Europy? Czy próbując rozwiązać problem jednego aktualnego zagrożenia, nie tworzymy sobie właśnie nowego problemu w bliskiej przyszłości?

*Marek A. Cichocki*

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”

Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego ukazujące się w „Rzeczpospolitej”